

w jakim stopniu było to możliwe do zrealizowania? Są odnośniki do wykorzystanych źródeł. To wszystko sprawia, że praca ma charakter naukowy i spełni ona swe zadanie, o ile trafi „pod strzechy” nie tylko w kraju, ale również i w Rosji. Słownik biograficzny *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku* daje ludziom mającym polskie korzenie, Polakom żyjącym w Rosji, wiele rodzinnego przekazu, narodowej tradycji, która jest wartością niezastąpioną. Ten przekaz słownikowy niesie nawet cały ogrom kontaktu emocjonalnego i intelektualnego z Ojczyzną. Można wyrazić nadzieję, że poprzez omówioną tu książkę *Polacy w Rosji od XVII wieku do 1917 roku. Słownik biograficzny* stają się w jakiś wyraźniejszy sposób częścią narodowego procesu dziejowego.

Ks. Edward Walewander

*Polacy na Wschodzie mówią o sobie*, opracował, wstępem i przypisami opatrzył oraz podał do druku ks. Robert Guz, „Bamka” Studio Komputerowo-Wydawnicze, Lublin 2000, ss. 377, ilustracje.

W lipcu 2000 roku ukazał się kolejny, XIV już tom serii wydawniczej *Materiały i dokumenty z cyklu Biblioteki Polonii* wydawanej przez Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL. Mimo iż tytuł nowej pozycji mógłby sugerować zupełnie nową problematykę, jest to jednak w dużej części kontynuacja wcześniejszego, dobrze już znanego trzytomowego wydawnictwa *Polacy w Rosji mówią o sobie*. W omawianej pozycji wspomnienia pochodzą wszak z nieco innych terenów. Najogólniej można powiedzieć, iż jest to obszar XIX- i XX-wiecznego Podola, Wołynia i Małopolski Wschodniej.

Książkę otwierają wspomnienia urodzonej w 1879 r. na Podolu Anny Matyjewicz-Maciejewicz, które obejmują przełom trzech epok historycznych; okresu młodości w carskiej Rosji, czasów II Rzeczypospolitej i Polski Ludowej. Autorka doświadczyła również „dobrodziejstwa” władzy sowieckiej, gdy przebywając w Kijowie aktywnie uczestniczyła w życiu oświatowym i religijnym. Została aresztowana, a następnie zesłana do Kotłasu w obwodzie archangielskim. Po kilku latach udało się jej jednak wrócić w ramach wymiany więźniów i zamieszkać w Łucku. Wspomnienia te pisane były z punktu widzenia osoby głęboko wierzącej, odczytującej całe swoje życie w perspektywie wiary.

Na kolejną część książki składa się pięć opracowań ks. Stanisława Turkowskiego. Pierwsze z nich charakteryzuje Lwów, jako specyficzny ośrodek przenikających się wzajemnie kultur, w tym także trzech obrządków religijnych: łańcińskiego, greckokatolickiego i ormiańskiego. Opracowanie to oparte zostało nie tylko na informacjach źródłowych, ale przede wszystkim na osobistych spostrzeżeniach Autora – kapłana ówczesnej archidiecezji lwowskiej.

Kolejne cztery teksty ks. Turkowskiego odnoszą się zasadniczo do terenów miasta Horodenka w okresie II wojny światowej. Wybór tego obszaru nie był przypadkowy.

Tamtędy przebiegały szlaki kurierskie prowadzące do granicy z Rumunią. Podobnie jak w pierwszym wypadku, podstawą tych opracowań stały się dostępne źródła, a nade wszystko świetna pamięć Autora. Uchronił on bowiem od zapomnienia zupełnie nieznanne karty z historii polskiego ruchu oporu na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej, w tym przede wszystkim działalność patriotyczno-narodową, tajne nauczanie, a także amatorską twórczość literacką i kulturalną w mieście.

Następne wspomnienia autorstwa Józefa Kapuścińskiego i Antoniego Laskowskiego łączy troska o zachowanie w pamięci współczesnych tragicznych losów Polaków zamieszkałych na Kresach Wschodnich w okresie okupacji sowieckiej i niemieckiej w czasie II wojny światowej. Pierwszy z nich był wnikliwym obserwatorem ówczesnych stosunków panujących między Polakami i Ukraińcami. Świetny język oraz żywa, niekiedy humorystyczna narracja sprawiają, iż wspomnienia te czyta się z zainteresowaniem, tak charakterystycznym dla dobrej sensacyjnej powieści. Tu jednak nie ma mowy o literackiej fikcji, choć obydwaj autorzy w pewnym sensie przestrzegają przed takim traktowaniem historii stosunków ukraińsko-polskich (s. 214-215 i 257).

Z tymi głosami korespondują także wspomnienia Stanisławy Piaseckiej (s. 308). Autorka doświadczyła bowiem tragicznych chwil, gdy jako mieszkanka byłego województwa lwowskiego musiała uciekać przed ukraińskimi nacjonalistami i szukać schronienia z dala od rodzinnych stron. Drugą część omawianych wspomnień obejmują obszernie opisane losy jej męża, partyzanta walczącego z bandami bulbowców. Jednak w jego wypadku głównym prześladowcą okazała się nowa władza „robotników i chłopów”, która nie mogła wybaczyć tego, że niektórzy Polacy sami usiłowali bronić się przed UPA. Bezsensowne rozprawy sądowe i nie mniej absurdałowe wyroki miały na celu udowodnić i uzasadnić z góry przyjęte założenie o winie zatrzymanego. W ten sposób wcześniejsza walka o wolność Ojczyzny stawała się dla wielu „niechlubną” przeszłością, za którą musieli cierpieć w Kraju lub w sowieckich łagrach.

Te smutne doświadczenia stały się również udziałem Stanisława Sawy, Edwarda Górniewicza i Jana Poleszaka. W ich wypadku nowa władza potraktowała wszystkich niemal identycznie – aresztowanie, przesłuchania i, z wyjątkiem E. Górniewicza, deportacja do łagrów w ZSRR.

Książka opracowana przez ks. Guza w dużej części dokumentuje i potwierdza znane z innych, wcześniejszych opracowań Instytutu tragiczne losy Polaków zamieszkałych na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej. Teksty są znakomicie uzupełnione bogatą dokumentacją fotograficzną (40 fotografii). Na uwagę zasługuje również bardzo interesujący wstęp do omawianej pracy, gdzie Czytelnik niejako stopniowo przygotowuje się do poznania niełatwych, jeśli zważyć rozmiar nieszczęść, wspomnień. Omawiana pozycja w sposób niezwykle wymowny przemawia do każdego, kto do niej sięgnie. Apeluje także, aby nie zapomniano o poświęceniu tych, którzy na zawsze zostali na Kresach i przypomina o ich polskości.

Pewne wątpliwość może jedynie budzić kolejność zamieszczonych wspomnień. Wydaje się, że należałoby je zaszeregować w bardziej ogólne bloki tematyczne, biorąc pod uwagę łączące je zagadnienia. Jednak nie ulega kwestii, że każdy Czytelnik może mieć w tym względzie inne zdanie.